

OSTATNIE WIADOMOŚCI

10 GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH 10

(Warszawa)

Nr 92 z dn. 2 KW. 1939 193 r.

Warsztat Teatralny „PANNA JULIA“

(H. L.) Już czwarty sezon pracuje Warsztat Teatralny Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej. Słuchacze wydziału reżyserskiego mają tu możliwość popisania się swymi umiejętnościami reżyserskimi.

Przedstawienia te urządzone są publicznie z udziałem wybitnych aktorów. Grywane są sztuki, które w innych okolicznościach raczej mało mają szans na wystawienie. Wydaje się nam jednak, że w samym założeniu Warsztatu — na ogół wielce pożytecznej instytucji tkwi jeden błąd zasadniczy. Młodzi reżyserowie operują znakiem materialnym aktorskim. Tym razem np. „Pannę Julię” Strindberga gra Eichlerówna, lokaja Hnydziński, a kucharkę Małyniczówna. W rezultacie nie wiadomo, co tu dał młody reżyser Erwin Arer, a co sami aktorzy.

Bo ostatecznie rzeczą reżysera jest nie tylko układ sytuacji, ale również

nadanie aktorom pewnego tonu i nastrój, wyrazu i charakteru. Powstaje pytanie, co może młody reżyser narzucić tak utalentowanej i doświadczonej aktorce, jak Eichlerówna. Nie mamy i nie możemy mieć probierza, gdzie tu zasługa reżysera, a gdzie talent aktorki. Bo jeżeli tak, jak zagrano „Pannę Julię” i całokształt inscenizacji jest dziełem p. Arera, to brawo, bis! Trudno lepiej! Był w tym i nastrój i wiele wyrazu aktorskiego, i moc napięcia dramatycznego.

A jednak pragnęliśmy ujrzeć tę samą „Pannę Julię” w tej samej reżyserii w wykonaniu... kolegów p. Arera z wydziału aktorskiego. Wtedy dopiero mielibyśmy prawo przypuścić, że wszystkie niezmiernie cenne zalety spektaklu należy rzeczywiście zapisać na korzyść p. Arera.

A tak nie wiemy, kto prowadził: Arer Eichlerównę, czy odwrotnie.